

Artykuły

KS. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK

APOLOGIA UKRYTA W SŁOWIE

Treść: Wstęp; 1. Apologia tęsknoty; 2. Apologia Boga; 3. Apologia prawdy; 4. Apologia głębi; 5. Apologia wątpienia; 6. Apologia piękna; Podsumowanie.

Wstęp

Jakub Lubelski (ur. 1984) w książce *Ssanie. Głód sacrum w literaturze polskiej* zaproponował, aby literaturę potraktować skrajnie „jako [swoiste] wyznanie wiary, dające się pogodzić z ortodoksją, ale też jako heretycki rodzaj transcendencji”¹. Można zatem odnajdywać *sacrum*, które ukrywa się w literaturze, bowiem „we wszystkim, jak zauważa S. Weil, co budzi w nas czyste i autentyczne poczucie piękna, Bóg jest rzeczywiście obecny. Istnieje coś jak gdyby wcielenie Boga w świat, piękno jest Jego znakiem [...]. A zatem wszelka sztuka pierwszorzędna jest ze swej natury religijna. (Czego ludzie dziś już nie wiedzą)”². Analogicznie możemy postąpić z apologią. Czytając dzieła literackie, szukamy obecnych tam różnorodnych jej postaci. Tak też uczynię w niniejszym tekście. Tropiąc tytułową *apologię ukrytą w Słowie*, ukazę wybrane apologijnego figury zapisane w literaturze.

1. Apologia tęsknoty

Apologia ujawnia się najpierw w tęsknocie, w oczekiwaniu na zjawienie/objawienie się Absolutu. Odkrywanie prześwitów transcendencji, śle-

ks. dr hab. Przemysław Artemiuk (ur. 1974) – teolog fundamentalny i duszpasterz, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz sekretarz Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Autor monografii: *Chrystologia „zstępująca”* kard. Christopha Schönborna (2011) i *Renesans apologii* (2016), a także redaktor następujących tomów studiów: *Zrozumieć wiarę* (2013), *Kościół Franciszka* (2014), *Wiarygodność chrześcijańskiego orędzia zbawienia* (2015), *Współczesny kontekst chrześcijaństwa* (2016), *Islam. Apologia i dialog* (2016), *Teologia fundamentalna na straży tożsamości chrześcijaństwa* (2017).

¹ J. Lubelski, *Ssanie. Głód sacrum w literaturze polskiej*, Warszawa 2015, s. 13.

² Cyt. za: Tamże, s. 17.

dzenie zmagania twórców z Bogiem, poszukiwanie *sacrum*, to z pewnością jeden z wymiarów apologii obecnej w pisarskiej twórczości. Tomasz Burek (zm. 2017) w znakomitym szkicu *Literatura, niepoważne zajęcie*, charakteryzuje ten proces w następujący sposób:

„Oglądając się teraz za siebie, [jest rok 1997] dostrzegam, w jakim filozoficznym punkcie wchodziłem w życie duchowe [lata pięćdziesiąte]. To bardzo ważny punkt (...). Otóż zastaliśmy trupa metafizyki w stanie kolosalnego rozkładu, postępującego od ponad stu lat. Dawno ucięta głowa transcendencji była powodem szalonego zadowolenia: oto człowiek zostaje sam ze sobą, z własną egzystencją. Nie ma już idei człowieka wiecznego, abstrakcyjnego. Człowiek wieczny został uśmiercony, przypadł, w zamian witamy z radością człowieka konkretnego, poszczególnego, z jego ciałem, z jego konkretną egzystencją, wypełnioną codziennymi kłopotami, lękami, troskami. Nim zajmuje się obecnie filozofia, sztuka, kultura”³.

I dodaje:

„Oto – przypomnę raz jeszcze istotę antymetafizycznej myśli naszych czasów – zostaliśmy sami ze sobą, czy to jako ludzie poszczególni, konkretni, sam na sam z odpowiedzialnością za swoje istnienie, czy to jako ludzkość cała ze swoim historycznym zadaniem. Tak więc zarówno z woli egzystencjalistów, jak z woli historycyistów sę metafizyki jakby padł unicestwiony. Lecz jeśli nie sę to był, jak się niewiernym filozofom zdawało, ale Duch Święty? I w rzeczy samej konsekwencje zamachu na kategorię absolutności okazały się wręcz samobójcze dla nadętego swym znaczeniem człowieka nowoczesnego”⁴.

Człowiek pozbawiony transcendencji umiera. Jego apoteoza i tryumf w dobie nowoczesności i ponowoczesności okazała się równocześnie największym ludzkim dramatem. Widać to wyraźnie, podkreśla T. Burek, w dwudziestowiecznej literaturze.

„W epoce wiary najistotniejszą troską artysty było, jak Bóg przyjmie dzieło, mniej ważną, czy świat na nie patrzy. W XX wieku no-

³ T. Burek, *Literatura, niepoważne zajęcie*, w: tenże, *Dzieło niczyje*, Kraków 1997, s. 7.

⁴ Tamże, s. 9.

wym, zdegradowanym bogiem stawał się dla artysty nierzadko pierwszy lepszy idiota. Z idiotą, tym fałszywym bogiem, nie rozmawia się językiem adoracji, zadumy, oddania. Jego się drażni i głaszcze na przemian, imponuje wielobarwnym wielokształtnym obliczem swego, z nim się flirtuje, odgadując zawczasu humory i czarując gałązką w zębach”⁵.

Po latach buntu, odrzucenia i podejrzliwości wobec transcendencji rodzi się wreszcie tęsknota za Absolutem. T. Burek określa to zjawisko powrotu w następujący sposób: „Jeżeli w ostatnich latach dokonuje się praca wewnętrzna w ludziach towarzyszących sztuce, to polega ona właśnie na oczekiwaniu zjawy Absolutu, na przygotowaniu siebie w taki sposób, aby tej Zjawy nie przeoczyć, gdy tylko mignie przed oczyma duszy”⁶.

Znakiem wątpienia, poszukiwania, a przede wszystkim tęsknoty za Bogiem oraz dojrzałą wiarą pozostaje świadectwo Jana Józefa Szczepańskiego (zm. 2003). Ten jeden z najwybitniejszych powojennych prozaików pozostawił je w dyskretnych i nielicznych zapiskach obecnych na kartach *Dziennika*. Wiara, jak sam wyznaje, jest dla niego kwestią problematyczną:

„Wczoraj, kiedy wracaliśmy z kościoła, Danusia zrobiła mi wymówkę, że nie żegnam się w czasie błogosławieństwa. Pytała, dlaczego. W moim odczuciu sprawa jest prosta. Używanie znaków przynależących do wiary jest uzasadnione tylko prawdziwą wiarą. Sprawą istotną, której nie wyjaśniam sobie dostatecznie, jest motywacja braku wiary. Właśnie wczoraj w kościele próbowałem odpowiedzieć sobie, dlaczego wątpię w zmartwychwstanie. I odpowiedź jest prosta. Bo nikomu nie zdarzyło się zmartwychwstać. Nikomu z ludzi. Czyli wątpliwość dotyczy boskości Chrystusa. A to przecież sam rdzeń wiary. Bardzo mgliście wyobrażam sobie niezwykłą koncentrację pierwiastka boskiego, obecnego w każdym człowieku – właśnie w osobie Jezusa z Nazaretu. Prawdopodobnie jest to któraś z historycznych herezji. Czy można w jakiś sposób nakazać sobie wiarę? Posiąć ją, nie popadając w fałsz?”⁷

Pisarz czuje konsternację i wewnętrzne rozdarcie, kiedy w ciężkich la-

⁵ Tamże, s. 14.

⁶ Tamże, s. 13.

⁷ J.J. Szczepański, *Dziennik*, t. V: 1981-1989, Kraków 2017, s. 363.

tach stanu wojennego spotyka się z czytelnikami w kościołach, salkach parafialnych czy plebaniach. Boi się, że ktoś w końcu zapyta go o jego wiarę.

„Pewna niewygoda psychologiczna: wszyscy ci ludzie mają nie za wierzącego. I to jest trochę tak, jakbym ich w jakiś sposób oszukiwał, mimo że na pewno zaakceptowałyby ten brak całkowitej z nimi wspólnoty. A ja nie wyjaśniam sytuacji, bardziej przez pruderię niż obłudę. I może dlatego też, żeby nie uszczuplać tego poczucia harmonii w obliczu wspólnego zagrożenia”⁸.

Pytanie o Boga oraz wewnętrzna tęsknota za Jego obecnością objawiająca się pustką, dają jednak o sobie cały czas znać.

„Danusia wyjechała po obiedzie z Pastuszkami i dziećmi. Przez dwa dni będę tu sam z Korkiem. Szkoda, że nie piszę, ale jestem na razie idealnie pusty. To nie jest zwykła pustka każdego jałowego okresu. Teraz każda taka pustka jest coraz bardziej nieobecnością jedynego sensu. Boga. Wieje hałny, pada deszcz. Siedzę przy kominku, czując się uzurpatorem niezasłużonych przywilejów”⁹.

Dlatego też J.J. Szczepański z zazdrością patrzy na dzieło i ostatnie lata życia pisarza i krytyka literackiego Andrzeja Kijowskiego (zm. 1985).

„Czytam *Tropy* Kijowskiego i pamiętnik Marka Skwarnickiego z okresu «wojny jaruzelskiej». Oba teksty przepojone duchem głębokiej religijności, która mnie niepokoi, budzi zazdrość”¹⁰.

I dodaje przepełniony nienazwaną tęsknotą:

„Każdy dzień ma teraz w sobie chłód pustki. Wiara Kijowskiego wyznaczyła jego czasowi kierunek. Ja tkwię w stojącej wodzie, chociaż wciąż się coś dzieje”¹¹.

Pragnienie Boga, oczekiwanie na zjawieniu się Absolutu są namacalne

⁸ Tamże, s. 374.

⁹ Tamże, s. 486.

¹⁰ Tamże, s. 582.

¹¹ Tamże, s. 584.

we współczesnej literaturze. Tęsknota to bez wątpienia jeden z wymiarów apologii zapisanej w Słowie. Janusz Nowak (ur. 1954) w wierszu *brak*¹², pochodzącym z tomu *Biedny polski katolik czyta «Życie» Keitha Richardsa*, kreśląc obraz współczesnych świątyń, dostrzega równocześnie wyraźne zmiany w przestrzeni wiary. W głosie poety ujawnia się także tęsknota za obecnością Boga, którą trudno dzisiaj znaleźć nawet w kościele („nasze kościoły nie pachną/jak dawniej/Obecnością”). Przybiera ona postać apologii pragnienia.

kościół nasze pachną
inaczej niż przed laty
brak w nich woni kadzidła
aromatu wosku starych
mszałów świeżych kwiatów
kap ornatów i dalmatyk
dębowych szaf w zakrystii
zapachu ministrantury

bezwonne są dziś świątynie
atrapy świec styropianowe
dekoracje plastikowe
kwiaty wykładziny
sztuczne światło

nasze kościoły nie pachną
jak dawniej

Obecnością

2. Apologia Boga

Literatura, będąc świadomą obecności Boga, wyraźnie staje po Jego stronie, mówiąc o Nim, broni Go i czyni to bez ogródek, wprost. Jest to drugi z wymiarów literackiej apologii. „Poezja, wyznaje Wojciech Wencel (ur. 1972), która pozwala przemawiać wierze, otwiera ludzkie serca na działanie łaski. Taka poezja – wzorem liturgii – wiąże życie, nadaje mu sens, jak zaprawa murarska, łączy poszczególne elementy w całość. Dąży

¹² J. Nowak, *brak*, w: tenże, *Biedny polski katolik czyta Życie Keitha Richardsa*, Sopot 2017, s. 13.

do pełni. Pokonuje opór, wymaga wysiłku. Ona zbliża do siebie ludzi i pozwala im zamieszkać w domu, nie w hotelu. Jeśli nie masz tradycji, która pozwoliłby ci mówić o twojej świętej ziemi, o twoich bliskich, o wcieleniu Słowa w formy widzialne, zamieszkać w Bożym Słowie [...] ¹³. Świadectwem tego rodzaju apologii może być następujący wiersz poety z Matarni, pochodzący z tomu *Podziemne motyle*¹⁴:

Bóg umarł –
uczą nas wielcy filozofowie
ale gdy mędrzy ze Wschodu
wyruszają w drogę
ktoś wciąż zapala nad nimi
latarnie gwiazd

Również szwedzki pisarz i poeta Tomas Tranströmer (zm. 2015), laureat literackiego Nobla z roku 2011, broni najgłębszej obecności Boga w świecie, który się Go wyrzekł. Widać to chociażby w wierszu *Rozproszona gmina*¹⁵. Ludzie szukający sensu, czytając tego rodzaju poezję, zauważa żona szwedzkiego noblisty, mają szansę na nowo odkryć istnienie Stwórcy¹⁶.

I
Wyraziliśmy zgodę i pokazaliśmy nasze domy.
A przybysz pomyślał: dobrze mieszkacie.
Slumsy we wnętrzu są waszym.

II
Wewnątrz kościoła: sklepienia, kolumny
białe jak gips. Jak gipsowy pancerz
na złamanej ręce wiary.

III
Wewnątrz kościoła jest puszką na kwestę,
co wznosi się sama z posadzki

¹³ W. Wencel, *Zamieszkać w katedrze. Szkice o kulturze i literaturze*, Warszawa-Ząbki 1999, s. 53.

¹⁴ Tenże, *****, w: tenże, *Podziemne motyle*, Warszawa 2010, s. 24.

¹⁵ T. Tranströmer, *Rozproszona gmina*, tłumaczenie L. Neuger, w: tenże, *Wiersze i proza 1954-2004*, Kraków 2012, s. 200-201.

¹⁶ Zob. <http://gosc.pl/doc/3933527.W-drodze-na-Adres>, dostęp 6.07.2017.

i chodzi wzdłuż ławek.

IV

A dzwony kościelne muszą zejść pod ziemię.

Wiszą w rurach kloacznych.

Dzwonią pod naszymi krokami.

V

Somnambulik Nikodem w drodze

na Adres. Kto ma Adres?

Nie wiem. Ale to tam idziemy.

3. Apologia prawdy

Literatura, chociaż niejednokrotnie posługuje się fikcją, zawiera w swej najgłębszej istocie prawdę. Jaką? O człowieku, o jego życiu, o przeznaczeniu, o cierpieniu, o przemijaniu. T. Burek w jednym z ostatnich wywiadów radiowych stwierdził, iż literatura, jeśli chce mieć coś do powiedzenia, musi zawierać kieł prawdy, musi zboleć¹⁷. Dopiero wtedy staje się autentyczna. Spełnia zatem posługę iście sokratejską, czyli wydobywa prawdę z ludzkiego wnętrza i jej broni. Ateński filozof nie oddał bowiem życia za mieszkańców *polis*, swoich uczniów, wizję reform, poglądy polityczne czy koncepcję wychowania, ale za prawdę, która jest nienegocjowalna. Literatura w tym wymiarze naśladuje postawę Sokratesa.

4. Apologia głębi

Apologia ujawnia się również tam, gdzie literatura staje się drogą do wnętrza, do głębi. Jest po prostu obroną duchowego wymiaru ludzkiej egzystencji i wskazuje na istnienie *drugiej przestrzeni*. Ten rodzaj apologii możemy dostrzec chociażby w poezji Jana Polkowskiego (ur. 1953)¹⁸. Andrzej Horubała (ur. 1962) mówi o nim: to po prostu poeta. Jego wiersze

¹⁷ Zob. <http://www.polskieradio.pl/8/3869/Artykul/1691965/>, dostęp 14.07.2017.

¹⁸ Jan Polkowski jest autorem następujących tomów poetyckich: *To nie jest poezja* (1980), *Oddychaj głęboko* (1981), *Ogień* (1983), *Wiersze 1977-1984* (1986), *Drzewa* (1987), *Elegie z Tymowskich Gór i inne wiersze* (1990), *Elegie z Tymowskich Gór 1987-1989* (2008), *Cantus* (2009), *Cień* (2010), *Głosy* (2012, wyd. II 2013), *Gorzka godzina* (2015); a także powieści: *Ślady krwi* (2013) oraz zbioru felietonów: *Polska moja miłość* (2014).

tchną wielkością. Mówią, że nie wszystko jednak stracone, że można pokonać intelektualne ubóstwo współczesnej kultury. Wyłania się z nich niezwykła wprost wrażliwość, zupełnie nieznana twórcom. Jest ona nadzieją dla „wszystkich, którzy czują, że w sztuce zdarzyło się coś bardzo złego, że inwazja popkultury zabija wrażliwość i zubaża nas wszystkich? Że podnoszenie do rangi mistycznych przeżyć ciężkiego kaca poety, że nazywanie miłością jakichś brudnych powierzchownych relacji nie wyczerpuje naszych doświadczeń... Że teledyski i szybki montaż nie wystarczą dla opowiedzenia świata”¹⁹.

Apologię głębi widać także wyraźnie w twórczości młodej eseistyki Marty Kwaśnickiej (ur. 1981)²⁰. Jest w niej coś zaskakującego, odkrywczego i urzekającego intelektualnie zarazem. „Onieśmiałająca erudycja pozwalająca autorce swobodnie poruszać się po wielkich przestrzeniach światowej kultury, a zarazem przyciszony głos targanej wątpliwościami młodej kobiety pytającej o swoje miejsce w brutalnym świecie mężczyzn, o sens pisania, dzielenia się swoją wrażliwością i osobnością. O namiętność i jej pomieszanie z życiem duchowym, mistycznym, o acedię z życiem”²¹.

Wskazując na *drugą przestrzeń*, broniąc jej, literatura wyraźnie ujawnia swój apologijny rys. Chce bowiem nieustannie dokonywać afirmacji duchowego wymiaru, pytać o sens i przeznaczenie, prowadząc do głębi ludzkiej egzystencji.

5. Apologia wątpienia

Kolejny wymiarem apologii obecnej w Słowie jest wątpienie. Niepokornie wątpiący, jak sugeruje w wierszu *Homilia* Zbigniew Herbert (zm. 1998)²² należą również do Bożego ludu, a wątpiwości nieustannie „towarzyszą refleksyjnemu przeżywaniu podstawowych ludzkich pytań o sens, cierpienie, hierarchię wartości, ostateczne uzasadnienie naszych wyborów moralnych”²³. Pytaniu o kondycję naszej wiary, winna – jak zauważa abp

¹⁹ A. Horubała, Jan Polkowski. Powrót poezji, w: tenże, *Żeby Polska była sexy i inne szkice polemiczne*, Warszawa 2011, s. 280.

²⁰ Marta Kwaśnicka jest autorką nagrodzonego tomu esejów: *Krew z mlekiem* (2014), a także książki poświęconej polskiej królowej: *Jadwiga* (2015); prowadzi blog: <https://kwasnicka.kresy.pl/>.

²¹ A. Horubała, Martę Kwaśnicką ustanawiam, „*Do Rzeczy*” 89/2014, s. 48.

²² Z. Herbert, *Homilia*, w: *Hermes, pies i gwiazda*, Wrocław 1997, s. 26.

²³ J. Życiński, *Wiara wątpiących*, Kraków 2003, s. 5.

Józef Życiński (zm. 2011) – towarzyszyć równocześnie refleksja nad wątpieniem. Dlaczego? „Bo przygoda życia człowieka myślącego jest równocześnie wędrówką po zaułkach wątpienia. Pojawia się w niej nieuchronnie odcień wielkich wypraw Abrahama i Odyseusza, trud nocnych zmagają Jakuba z Bogiem, Augustyński niepokój wrażliwego serca, Pascalowska próba przemiany wątpienia w wybór wielkiego życiowego zakładu, w którym musi pozostać ukryte ryzyko i niepewność. Wędrówka tym szlakiem rodzi wielką wspólnotę serc ukierunkowanych w stronę wartości potrzebnych człowiekowi do przetrwania nie mniej niż powietrze, woda czy sen”²⁴.

6. Apologia piękna

W końcu apologia literacka staje się obroną piękna, które ma swoje źródło w Bogu. Wojciech Wencel na określenie tego procesu ukuł metaforę *zamieszkania w katedrze*. Sugerując powrót do źródła, którego synonimem jest katedra, poeta z Matarni pragnie, aby „wiersze, [a także cała twórczość], były odczytywane przez ludzi tylko i wyłącznie w odniesieniu do ich życia, do życia ich bliskich. Błagaj Boga, aby zapomnieli o tobie. Poeta jest zwykłym grzesznikiem, którego mądrość i wielkość ma być figurą pomocną wszystkim członkom wspólnoty. Jego dusza – tak pięknie wyrażona w poezji – nie jest wyjątkowa. Dla Boga ma taką samą wartość jak dusza każdego innego człowieka. [...]. A jednak ktoś musi być głośniejszy niż inni. Właśnie po to, by wygrywać rytm, cementować wspólnotową więź, podtrzymywać rytuał. Poeta (kto pierwszy porównał go z pszczołą?) buduje siatkę kultury, która jednoczy wspólnotę. Istotą kultury jest uprawa wartości. Obiektywizacja idei, uczuć, emocji czy obrazów życia pozwala ludziom odczuć, że nie są w swoich zmaganiach osamotnieni. Kultura dodaje blasku i wagi egzystencji, a tym samym jednoczy wspólnotę wokół wartości”²⁵. Takie spojrzenie na twórczość, która rodzi kulturę, jest możliwe tylko z wnętrza katedry, gdzie bije źródło Piękna. W. Wencel jako twórca nie boi się w niej zamieszkać, chce bowiem czuć i widzieć więcej i głębiej. To odnajdywanie śladów Boga widać chociażby w wierszu *Psalm*. Stworzony świat staje się dla poety katedrą, w której wyśpiewuje Jedynemu Panu pieśń chwały²⁶.

²⁴ Tamże, s. 10.

²⁵ Tamże, s. 55-56.

²⁶ W. Wencel, *Psalm*, w: *Oda do śliwowicy i inne wiersze z lat 1992-2012*, Kraków 2012, s. 107.

Wielki Boże łąki chłoną Twoje światło
rok po roku wiosną wzbiera marmur trawy
deszcz ozdabia witraż rzeki i nie gasną
w prezbiterium atmosfery jasne gwiazdy

wirydarze miast dźwigają ludzkie stopy
chłód o zmierzchu się układa w leśnych nawach
biją dzwony namiętności i zgryzoty
psalm osiada na ranliwych kruchych wargach
cichym świstem hołd oddaje Ci powietrze
ledwie słysząc przepływ krwi w aortach stworzeń
nie śmiem pytać Cię bo wiem już czym jest szczęście:
w proch korzyć się przed Tobą dobry Boże

Podsumowanie

Apologia, która ukrywa się w literackim Słowie, przyjmuje różnorodne postaci. Jej imieniem jest tęsknota, prawda, głębia, wątplenie, piękno. W pojęciach tych zawierają się tropy samego Boga, których chcą bronić twórcy literatury. Poza dyskretną obecnością Absolutu wyczuwalną w bogactwie obrazów i symboli podejmują oni także apologię bezpośrednią. Pisarze i poeci stają zatem w obronie Boga, jego obecności w świecie, wartości płynących z wiary i czynią to z konsekwencją godną najlepszych apologetów chrześcijaństwa. Chcą w ten sposób ocalić gmach katedry, w którym bije źródło twórczości literackiej.

Streszczenie

W niniejszym tekście, tropiąc tytułową *apologię ukrytą w Słowie*, autor ukazuje wybrane apologetyczne figury zapisane w literaturze. Literacka apologia przyjmuje różnorodne postaci. Jej imieniem jest tęsknota, prawda, głębia, wątplenie, piękno. W pojęciach tych zawierają się tropy samego Boga, których chcą bronić twórcy literatury.

Słowa kluczowe: *apologia, literatura, Bóg, tęsknota, prawda, głębia, wątplenie, piękno.*

Apologia concealed in the Word

Summary

In this text, tracking the title *apologia concealed in the Word*, the author shows selected apologetic figures written in the literature. Literary apologia adopts a variety of characters. Its name is longing, truth, depth, doubt, beauty. These concepts include the clues of the God himself, which the writers want to defend.

Key words: *apology, literature, God, longing, truth, depth, doubt, beauty.*

